

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 614/ 13 grudnia 2020 ISSN 2080-0010
III Niedziela Adwentu



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 61, 1–2a.10–11

Czytanie z Księgi proroka Izajasza: Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej. Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwała wobec wszystkich narodów.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Lk 1, 46–50.53–54

Duch mój się raduje w Bogu, Zbawcy moim

Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim. Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy, oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.

Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest imię Jego. A Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, co się Go boją.

Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawiał. Ujął się za swoim sługą, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie.

DRUGIE CZYTANIE

1 Tes 5, 16–24

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan: Bracia: Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła. Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona.

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Iz 61, 1

Duch Pański nade mną,
posłał mnie głosić dobrą nowinę ubogim.

EWANGELIA

J 1, 6–8.19–28

Słowa Ewangelii według Świętego Jana
Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz (posłanym), aby zaświadczyć o światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: Kto ty jesteś?, on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: Ja nie jestem Mesjaszem. Zapytali go: Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem? Odrzekł: Nie jestem. Czy ty jesteś prorokiem? Odparł: Nie! Powiedzieli mu więc: Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie? Odpowiedział: Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz. A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem? Jan im tak odpowiedział: Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemienia u Jego sandała. Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Oto słowo Pańskie

W Klimatach:

Adwent 2020:

Wskazówki Papieża Franciszka
na tegoroczny Adwent 2

Przyjdę niebawem 2

Marek Sobieski – zapomniany brat
króla Jana III Sobieskiego 3

Zaproszenie do uczestniczenia
w Godzinie Świętej 4

KOMENTARZ

Dzięki światłu możemy nie tylko żyć, ale decyduje ono również o jego jakości. Dobroczynne promienie wspierają leczenie wielu chorób. Ta prawda dotyczy również życia duchowego, Światło na oświecenie pogan - Jezus, przychodzi, abyśmy w nim mogli znaleźć uleczenie z naszych chorób. Zaczyna się ono od stanięcia w tym świetle, ukazującym prawdę o naszym zniewoleniu i ubóstwie. To poznanie jest potrzebne, aby otworzyć się na Boże dzieło, które pragnie On w nas realizować.

Światło łaski, która jest mi udzielona w Jezusie, wypełnia proroctwo Izajasza, zapowiadające moje posłannictwo. Jednym z pierwszych, który je wypełnia jest Jan Chrzciciel, nasz adwentowy przewodnik. On staje się tym, który obwieszcza dobrą nowinę ubogim, opatruje rany serc złamanych, głosi jeńcom wyzwolenie, obwieszcza czas łaski. Ukazuje Boga jako tego, który jedynie może nas zaspokoić i wyzwolić, okryć nas szatami zbawienia.

Bóg nie chce nas jednak do tego zmuszać, dając nam światło prawdy, pozostawia możliwość wyboru. Dlatego potrzebuje nas, aby przekonać świat o darze nowego życia, które już dzisiaj może przynosić we mnie swój owoc. Czy chcę nosić w sobie Boże światło i dzielić się nim z innymi?

Ks. Maciej Czapliński

RORATY codziennie o godz. 7.00



Adwent 2020

Pozostało już tylko kilkanaście dni do Bożego Narodzenia. Kolejne dni Adwentu szybko przemijają. Nie miałeś czasu na rekolekcje? Twoja wiara przygasła, a Ty nie wiesz jak ją ożywić? Z pomocą przychodzi nam papież Franciszek, który podpowiada trzy małe rzeczy, które pomogą lepiej przeżyć ten czas.

Wskazówki Papieża Franciszka na tegoroczny Adwent.

1. Bliskość

Adwent to czas, aby przypomnieć sobie o bliskości Boga, który do nas zstąpił. W jaki sposób powinna się wyrażać bliskość z Bogiem? Pierwszym krokiem wiary jest powiedzenie Panu, że Go potrzebujemy – że potrzebujemy Jego bliskości, Jego przyścia.

Ale zastanawiamy się, czemu służą te przyścia, jeśli nie przychodzi dzisiaj w naszym życiu? Zaprośmy Go. Niech w naszych ustach zabrzmia słowa typowego wezwania adwentowego: „**Przyjdź, Panie Jezu**” (Ap 22, 20). **Możemy je wypowiedzieć na początku każdego dnia i powtarzać często**, przed spotkaniami, nauką, pracą i decyzjami, które trzeba podjąć, w chwilach ważnych i w momentach próby: Przyjdź, Panie Jezu. W ten sposób, prosząc o Jego bliskość, będziemy się ćwiczyć w naszej czujności.

Powiedz dziś Bogu, że Go potrzebujesz. Że potrzebujesz, by z Tobą był.

2. Modlitwa

Prosząc o Jego bliskość, będziemy się ćwiczyć w naszej czujności. Trudno jest jednak trwać na czuwaniu: w nocy sen jest czymś naturalnym. Istnieje niebezpieczny sen: sen mierności.

Przychodzi, gdy zapominamy o naszej pierwszej miłości i bezwładnie idziemy naprzód, dbając tylko o spokojne życie. Ale bez porывów umiłowania Boga, bez oczekiwania na Jego nowość, stajemy się miernymi, letnimi, światowymi. I to niszczy wiarę.

Jak zatem możemy przebudzić się ze snu miernoty? Przez czuwanie modlitwy. **Modlić się to zapalić światło w nocy.**

Modlitwa daje życiu tlen: tak jak nie można żyć bez oddychania, tak też nie można być chrześcijaninem bez modlitwy. I bardzo potrzeba chrześcijan, którzy czuwaliby nad tymi, którzy śpią, ludzi adorujących, orędowników, którzy dzień i noc zanosiliby mroki historii przed Jezusa będącego światłem świata.

3. Miłość

Jest ponadto drugi sen wewnętrzny: sen obojętności. **Jak przebudzić się z tego snu obojętności? Z czujnością ofiarnej miłości.** Niektórym ludziom wydaje się, że okazywanie współczucia, pomoc, służba to coś dla frajerów! W gruncie rzeczy to jedyne, co zwycięża, ponieważ jest już skierowane ku przyszłości, na dzień Pana, kiedy wszystko przemienie a tylko miłość pozostanie. To właśnie poprzez czyny miłosierdzia zbliżamy się do Pana.



W Adwencie pamiętajmy więc także o uczynkach miłosierdzia wobec bliźniego.

Modlić się i miłować – to właśnie jest czuwanie. Kiedy Kościół uwielbia Boga i służy bliźniemu, nie żyje w nocy. Nawet jeśli jest znużony i ciężko doświadczony, podąża ku Panu. Przyzywajmy Go: Przyjdź Panie Jezu, potrzebujemy Ciebie! Przyjdź blisko nas! Ty jesteś światłem: przebudź nas ze snu miernoty, zbudź nas z mroku obojętności. Przyjdź, Panie Jezu, spraw, aby nasze roztargnione serca stały się czujne: spraw, abyśmy poczulili pragnienie modlitwy i potrzebę miłowania.

Na podstawie homilii papieża Franciszka wygłoszonej w bazylice św. Piotra podczas Mszy św. w I niedzielę Adwentu

Źródło:

<https://stacja7.pl/papiez-franciszek/wskazowki-papieza-franciszka-na-tegoroczny-adwent/>

Przyjdę niebawem.

Skoro wiemy, że Pan Jezus przyjdzie do nas na końcu świata, to dlaczego tego końca tak się boimy?

Znam takie osoby, które mają przypadłość podobną do mojej, że kiedy czytają książkę, lubią po przeczytaniu pierwszych rozdziałów przeskoczyć do końca i przeczytać ostatnie zdanie... Nie wiem czy to dziwna przypadłość, może nikt z czytelników tak nie ma, ale chyba chodzi w niej o to, że poziom ekscytacji książką jest tak duży, że człowiek nie może się doczekać, by dowiedzieć się, jak się to wszystko skończy. Taki kontrolowany spoiler.

Myślę, że taka przypadłość znakomicie sprawdza się jednak podczas czytania najważniejszej na świecie książki, czyli Pisma Świętego. Biblię kończy jak wiemy Apokalipsa św. Jana, a jej ostatni rozdział kończy się słowami: „Zaiste, przyjdę niebawem». Amen. Przyjdź, Panie Jezu! Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi!».

Obietnica

Próżno szukać bardziej radosnego, optymistycznego zakończenia, niż ta obietnica zostawiona nam przez Jezusa w Piśmie Świętym. Skoro jednak wiemy, że Pan Jezus przyjdzie do nas na końcu świata, to dlaczego tego końca tak się boimy?

Ewangelie podają, że powtórne przyście Syna Bożego ma być nagle, jak pojawienie się błyskawicy na niebie – od wschodu do zachodu. Może więc boimy się tego, że Pan Jezus przyjdzie z zaskoczenia, a my nie będziemy na to przygotowani? A może mamy dylemat młodzieńca, który zapytał Jezusa co ma zrobić, by osiągnąć życie wieczne i cały czas nie wiemy, jak on, czy to co robimy jest tym, czego Pan Jezus od nas oczekuje? Czy to jak żyjemy przypadkiem nie kwalifikuje się do tego, byśmy jak on odeszli smutni? Czy może raczej nasze życie jest pozostawieniem wszystkiego, by naśladować Jezusa? Czy w ogóle taka pewność jest możliwa? Ksiądz Piotr Pawlukiewicz zażartował kiedyś opowieścią o tym czym jest niezręczna sytuacja, i opisał, że jest ona wtedy, gdy stojąc w kolejce do bram nieba za Matką Teresą usłyszymy jak św. Piotr mówi do niej: „mogłaś się bardziej postarać”. A co jeśli wszystkie nasze starania to za mało, by zasłużyć sobie na niebo? Może w tym ostatecznym rozrachunku będziemy jak ci ludzie namalowani przez Michała Anioła w kaplicy Sykstyńskiej, którzy wyciągają ręce do innych, by ich wyciągnęli z otchłani?

Czy jesteśmy przygotowani?

Wizja końca świata przeraża nas, ponieważ nigdy nie mamy pewności, że jesteśmy na ten moment przygotowani. Wiemy, że Jezus przyjdzie, ale nie wiemy kiedy. Czy jednak coś by to zmieniło, gdybyśmy znali tę datę? Jak wyglądałoby nasze życie, gdybyśmy znali ten dzień? Ojciec Joachim Bardeni mówił: *na szczęście nie mam pokus, by wyznaczać Panu Bogu daty i podsuwać kalendarz.* Zakładał, że właśnie dlatego nie znamy tej daty, by nasze życie – dla naszego własnego dobra – było stanem gotowości na ten dzień:

Właśnie przez to, że nie znamy daty paruzji, ale wierzymy, że nadejdzie, powstaje stan gotowości, nadziei. Ja mam w sobie pewność końca świata, tu i teraz. W tej wierze jest ogromna siła. Przynajmniej w moim przekonaniu jest to siła nadziei.

Aneta Liberacka

Źródło:

<https://stacja7.pl/temat-numeru/przyjde-niebawem/>

Marek Sobieski – zapomniany brat króla Jana III Sobieskiego.

Zastępuję, by poświęcić mu więcej uwagi. Marek, starszy brat najbardziej popularnego z władców polskich jest dzisiaj postacią mało znana. Dawni historycy interesowali się jego życiem, dokonaniem. We współczesnej historiografii odnajdujemy go rzadko.

Maras

Starszy syn Jakuba i Teofili Sobieskich przyszedł na świat 24 maja 1628 r. w majątku Złoczów na Rusi Czerwonej. Na pamiątkę dziada - wojewody po mieczu - otrzymał na chrzcimie imię Marek. Spieszczono je zaraz na Maras i tak go już zawsze rodzice nazywali.

Ojciec chłopców Jakub Sobieski pochłonięty sprawami państwa, w Olesku bywał rzadko. Majętnościami zarządzała żona i ona też zajmowała się wychowaniem dzieci. I jak przystało na wnuczkę hetmana Stanisława Żółkiewskiego wpajała synom miłość Ojczyzny. Prowadziła Marka i Jasia w głąb podziemi żółkiewskiego kościoła i wiodła do grobów hetmana, jego syna i wnuka, aby u tych trzech grobowych kamieni uczyli się; jak słodko żyć i umierać dla ojczyzny.

Trzeba jednak przyznać, że i ojciec też nieustannie pilnował spraw związanych z wychowaniem dzieci.

Nauka wszędzie człowieka zdoła

Nadszedł czas, gdy panięta żółkiewskie udali się do szkół do Krakowa. Z daleka nad każdym ich krokiem czuwała rodzicielska czuła opieka, wyróżniając zawsze pierwotnego syna, jako przyszłego dziedzica. Jaś rósł w cieniu brata, ale jego dobre serce nie znało zazdrości, miłował Marasia i podziwiał na równi z rodzicami. Chłopcy spędzili cztery lata w Kolegium Nowodworskim, potem dwa lata na nauce w Akademii Krakowskiej, na Wydziale Filozoficznym i „posiedli umiejętności formułowania wypowiedzi zarówno ustnych, jak i pisemnych w języku łacińskim”. Starszy z braci Sobieskich świetnie radził sobie z przemówieniami. Podczas czterech lat nauki w kolegium wygłosił aż 374 przemówienia. Marek wraz ze swym bratem Janem, dając wyraz swej głębokiej religijności wyniesionej z domu rodzinnego, wstąpili do Bractwa Sodalicji Akademickiej pod wezwaniem Niepokalanej Panny Maryi. Marek dość szybko został jego kanclerzem.

Po ukończeniu nauki w kraju, młodzi Sobiescy udali się w podróż edukacyjną po Europie. Poznawali obce kraje, ludzi, świat i siebie.

Tymczasem w Żółkwi zapanowała żałoba. Zmarł Jakub Sobieski „nie mając nawet tej pociechy, by synów przed zgonem uściskać i pobłogosławić”.

Jak to walczyli Jaremy rycerze

Synowie wrócili do kraju w 1648 roku. Na wieść o wybuchu powstania Chmielnickiego zaciągnęli się do wojska i jako rotmistrzowie

na czele własnych chorągwi husarskiej i kozackiej przeszli chrzest bojowy w bitwie pod Zborowem.

Rok potem Jan wziął udział w odsieczy Zbaraża. Wśród oblężonych przebywał jego brat Marek Sobieski, starosta krasnostawski.

Henryk Sienkiewicz utrwalając na wieki pamięć o obrońcach Zbaraża w „Ogniem i mieczem”, utrwalił też pamięć o dzielnym staroście krasnostawskim.

Pan starosta krasnostawski (Marek Sobieski) był zwierciadłem męstwa, honoru i wszystkich cnót rycerskich. Był to wielony Mars, złożył się na niego wszystkie dary Boże w obfitości, gdyż nadzwyczajną piękną nawet młodszego brata Jana, późniejszego króla przewyższał, fortuną i mieniem najpierwszym wyrównywał, a jego zdolności wojenne sam wielki Jarema pod niebiosa wynosił.

Marek Sobieski razem z innymi sypiał na gołej ziemi, jadł wędzone końskie mięso, osobiście wiódł pułki na wycieczki a w czasie szturmów stawał w najgorszym gradzie kul. I z serdecznymi druhami, husarzem Skrzetuskim, Wołodyjowskim, żołnierzem nad żołnierzami, olbrzymem Podbipiętą i dzielnym Zagłobą, dzielił się tym co miał, ostatnimi sucharami i nawet ostatnią fiaską gorzałki..

Markowi Sobieskiemu nie szczędzi pochwał wybitny historyk dziewiętnastowieczny Ludwik Kubala:

Wypadł na okopy Marek Sobieski z kilku chorągwiami jazdy i zajeżdżał z boku nieprzyjaciela. Co jazda zajeżdżała, wszyscy w staw topili się, że mało wody znać było, a co nie potonęło, pchało się znów zaciekle na nasz okop i lgnęli tam jak muchy w mazi. Wreszcie Chmielnicki kazał zatrąbić na odwrót.

Determinacja księcia Wiśniowieckiego oraz Marka Sobieskiego, starosty krasnostawskiego pozwoliła wytrwać obrońcom Zbaraża do momentu zawarcia układu Zborowskiego, kończącego epopeję zbarską.

Duma i ukochanie matki

Marek, duma i ukochanie matki, był dobrym synem. Świadczą o tym jego listy. „Nie tylko pisał do matki, ale także chciał odwiedzić najczęściej jak to możliwe”. W 1651 roku obiecywał wizytę w domu korzystając z wolnego pochodu wojska. *Ja mam dobrą nadzieję pokonać się jej mości Paniej o poniedziałku. Z obozu w Winnicy pisał: Uniżenie proszę Mości Dobrodziki mojej, aby o mnie pomnił chciała. Ja ile będę mógł mieć czas i okazji, będę dawał o sobie znać.*

Do Żółkwi dochodziły wieści o męstwie synów i rosła dumą i radością serce matki.



STANISŁAW MARCIAŁKOWSKI: MAREK SOBIESKI, STAROSTA KRASNOSTAWSKI. FIDELIS, PATRIOTICUS ANNO 1648 SUUS. SIBI BATHORUM V. J. AETHIA PRO BONO REPUBLICA. VII.

Zdawało się, że nie ma powodu do obaw, ale serce matki, jakaś dziwna przejmowała trwoga, jakiś lęk, co sen od oczu oganiał...

I nagle grom.

Pod Batowem Chmielnicki z Tatarami zgnieł obóz polski, z dziewięciu tysięcy rycerstwa dziesięciu ledwo ocalało towarzyszy, kto nie poległ w bitwie, tego zamordowali Tatarzy..

Marasia wśród żywych nie było. Matka wykupiła zwłoki syna i pochowała tymczasowo w kolegiacie, w Żółkwi. Trzy lata później Teofila Sobieska, kasztelanowa krakowska, matka płacząca codziennie syna, kazała przenieść jego trumnę do ufundowanego przez siebie klasztoru w Żółkwi.

Powrót do Polski

W 1946 roku opuszczający Żółkiew ojcowie Dominikanie, zabrali ze sobą szczątki fundatorki klasztoru i jej syna, a następnie złożyli je w krakowskim kościele należącym do ich zgromadzenia. Tu czekały one na swój ponowny pogrzeb, który odbył się dopiero 11 września 1983 r., w trzechsetlecie wielkiej wiktorii wiedeńskiej, której autorem był: syn i brat, duma ich rodu - król Jan III.

Krasnostaw pamięta

Nie zapomnieli tutaj o swoim dzielnym staroście. Marek Sobieski ma swoją ulicę. Jego imię nosi zespół szkół ponadgimnazjalnych, a tutejszy oddział PTTK zaprasza na wędrowkę "Szlakiem Jana III Sobieskiego na Lubelszczyźnie, podczas której zwiedzić można miejsca związane i ze starszym bratem.

Opracowała Barbara Olak

III Niedziela Adwentu – 13 grudnia 2020 r.

1. Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
 2. Trzecia niedziela Adwentu rozpoczyna Dni Kwartalne Modlitw o życie chrześcijańskie rodzin. W tych dniach, w sposób szczególny pamiętajmy o rodzinach z naszej parafii, zwłaszcza tych, które przeżywają różnego rodzaju kryzysy. Niech nasza modlitwa będzie dla nich umocnieniem.
 3. W czwartek, 17 grudnia br., o godz. 18.00. zostanie odprawiona Msza św. w intencji Bractwa Adoracyjnego. Będziemy modlić się za członków, o nowe powołania i w intencji księży posługujących Bractwu.
 4. Z inicjatywy Bractwa Adoracyjnego podejmujemy w naszym kościele, zgodnie z treścią objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque Godzinę Świętą jako wynagrodzenie za grzechy i współuczestnictwo w męce Chrystusa w Ogrójcu. Zapraszamy do modlitwy adoracyjnej przed Najświętszym Sakramentem w każdy czwartek od godz. 23.00. do 24.00.
 5. W tym roku ze względu na obostrzenia sanitarne związane z pandemią nie będzie regularnej kolędy.
- Z wizytą duszpasterską odwiedzimy rodziny, które wyrażą chęć przyjęcia księdza w swoim domu. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie w czasie pracy kancelarii parafialnej lub drogą e-mailową.
6. W tym roku w naszej parafii nie będzie tradycyjnych Rekolekcji Adwentowych. Na stronie parafii zostały umieszczone linki do wybranych rekolekcji online.
 7. W zeszłą niedzielę na pomoc Kościołowi na Wschodzie zebraliśmy 1470 PLN. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.
 8. Oplatki i sianko na stół wigilijny można nabyć przed kościołem, po każdej Mszy św.
 9. Po raz 27 Caritas Polska organizuje kampanię społeczną wspierającą najbardziej potrzebujących dzieci - "Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom". Akcja rozprowadzania świec w naszej parafii będzie przeprowadzona w przyszłą niedzielę, 20 grudnia br. Zachęcamy wszystkich Parafian do nabywania świec.
 10. W poniedziałek, 14 grudnia, przypada wspomnienie św. Jana od Krzyża, kapłana i Doktora Kościoła.
- Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

ZAPROSZENIE DO UCZESTNICZENIA W GODZINIE ŚWIĘTEJ

Jedną z najpiękniejszych praktyk wynagradzających Panu Jezusowi za nasze grzechy jest Godzina Święta. Chrystus wskazał to nocne czuwanie Małgorzacie Marii Alacoque podczas trzeciego objawienia w 1674r., kiedy powiedział:

A we wszystkie noce z czwartku na piątek dam ci uczestnictwo w tym śmiertelnym smutku, który odczułem w Ogródzie Oliwnym. I żeby Mi towarzyszyć w tej pokornej modlitwie, którą zanosilem wówczas do mego Ojca wśród wszystkich Moich udręczeń, będziesz wstawać między godziną jedenastą a północą, by w ciągu godziny klęczać wraz ze Mną z twarzą pochyloną ku ziemi. A czynić to będziesz tak dla usmierzania gniewu Bożego, błagając o miłosierdzie tak dla grzeszników, jak dla złagodzenia w pewien sposób goryczy, którą czułem z powodu opuszczenia Apostołów, tak iż musiałem czynić im wyrzuty, że nie mogli czuwać ze Mną jednej godziny.

W naszym kościele można odprawić Godzinę Świętą (23.00-24.00), w każdy czwartek, przed Najświętszym Sakramentem.

Zapraszamy do modlitwy indywidualnej, kontemplacyjnej, towarzyszenia Panu Jezusowi w czasie Jego Męki w Ogrójcu.

Wiecej informacji:

<https://bernardynki.com/godzina-swieta/>

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna
Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 14.12.2020 do 10.01.2021

*Módlmy się niech Najświętsza Maryja
towarzyszy naszym krokom
w nowym roku liturgicznym
i niech nam pomaga
wykonywać zadanie uczniów Jezusa.*